

Hanna Gózdź
Międzywydziałowe Indywidualne
Studia Matematyczno-Przyrodnicze

Czego potrzebuje świat?

Czyli jakie urządzenie powinniśmy jeszcze wynaleźć.

Zadaję sobie to pytanie dość często, wierząc, że mogę wpaść na pomysł i coś zmienić w świecie. To chyba będzie jakiś sprzęt do odpoprzestawiania nam w głowach - to właśnie, co ostatnio przyszyło mi do głowy...

I tak, wiem, że modele są leniwe, a sztuczna inteligencja nie powinna się nazywać inteligentna, bo wcale taka nie jest, ale jakimś cudem robi nas głępszymi. I tym sposobem doszłam do dość radykalnego wniosku, gdyż piszę tę pracę jako kognitywistka, która niekiedy zajmuję się sztuczną inteligencją. Ale tak ŚWIAT MA ZA DUŻO. Tak samo, jako kognitywistka wiem, jak ważna jest stymulacja naszego ciała, kontakt z naturą i wyzwania. Myśląc o tym, co mogę dać światu, przyszła mi myśl, że jedynie co mogę mu dać- to odebrać. Teraz potrzebujemy trudność, wysiłku, doceniania i zatrzymania. W czasach, kiedy aplikacja sama podaje adres mojego domu, a ja jeszcze go nie zbudowałam. Pytam zatem, czy można zatrzymać prawo Moore'a i jak to zrobić? I nie chodzi tutaj, o tak po prostu zaprzestanie produkcji tranzystorów. Chodzi o takie działanie, by ludzkość (szczególnie młodzi) przypomnieli sobie lekcje pokory. Bo kto dzisiaj pisze listy? I co bardziej abstrakcyjne nawet je wysyła, i to pocztą! Kto stoi w długich kolejkach po podstawowe rzeczy, a nie po najnowsze kolekcje butów. Pozostaje teraz sprawa jak coś odebrać i co odebrać jako pierwsze? Może na pierwszy ogień Chat GPT? I szczerze samej mi wstyd jest przyznać, że po kilku próbach rozwiązania zadania z programowania sama szukam inspiracji za pomocą czatu. Omijając przy tym cały proces myślowy, jaki wystąpiłby kiedy zrobiłabym kolejną próbę sama, naiwnie myśląc, że zyskuje czas i rozwiązanie problemu- to tak na prawdę tracę o wiele więcej. Świadomie staje się głępsza. A jeszcze kilka lat temu sama rozwiązywałam podobne matematyczne zagłóstki... I skoro nie wymyśliłam jeszcze, jak odebrać go światu, to spróbuję podjąć próbę ułożenia testu/pytań, które powinno się zdać, aby móc korzystać z chatu GPT. Byłby to rodzaj niejakiej wtyczki, filtra, który wyskakuje przed jego użyciem użytkownikowi. Nakładka przed użyciem chatu GPT, gdzie to Ty musisz wykazać jakąś wiedzę i mieć swoje poglądy, aby wykorzystać to co chat oferuje do uproszczeń, o których masz już pojęcie, a nie bezmyślnie wykorzystujesz, to co on oferuje. Oczywiście baza pytań była o wiele większa i

bardziej różnorodna, w zależności od potrzeb. Zaznaczam, że moje przykładowe pytania są bardzo subiektywne, ale na tym etapie przedstawiam tylko idee. To byłyby pytania typu: Dlaczego półprzewodniki mają przerwę? Kim był Richard Feynman? Czy słońce jest żółte? Wybierasz posiadać większy mózg objętościowo, czy mniejszy, ale bardziej pożądanym, i dlaczego? Jakie eksperymenty przeprowadza się w CERN? Nad czym się zastanawiasz? I oczywiście jedno z pytań byłoby stałe, czyli: opowiedz mi o Twoim największym marzeniu. Tak, by nieustannie sobie to przypominać i nie utracić tego, dlaczego coś robimy. Zaraz zostanie mi zarzucone, że tyle pracy, żeby zadać pytanie do chatu GPT, ale czy na początku nie wspomniałam, że brakuje nam wymagających rzeczy, wysiłku?

Warto zauważyć, że mały test, który niekiedy wykonujemy w celu zweryfikowania, czy nie jesteśmy robotem jest coraz bliższy rozwiązaniu przez właśnie algorytmy uczenia maszynowego. Jeszcze chwila i będzie test, czy nie jestem człowiekiem. Doszło to do tego, że teraz w moim projekcie pytań dla wtyczki czatu pytam ludzi o marzenia, aby właśnie udowodnić, że nie zachowują się jak roboty i bezmyślne kopie. Obawiam się, że zaraz zamiast testu Turinga dla maszyn będziemy tworzyć „testy Turinga” dla ludzi, co samo w sobie jest paradoksalne. Pytanie tylko, co możemy w tym kierunku zrobić, aby zachować siebie, w świecie który nas próbuje odebrać.

Ja w swoim przypadku odinstalowałam aplikację mówiącą mi gdzie mam „dom”. Przez to na pewno wiele razy zabłądzę, ale i w końcu zbuduję ten dom.